POSŁANIEC

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

MESSENGER OF POLISH CATHOLIC CHURCH

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Rok II. Newark, N. J., Niedziela, 24go Lutetgo 1924 r. No. 8.

Copy 3 cents. Pojedyńczy Nr. 3 centy.

PRZEDPŁATA: ROCZNIE $2.00 — PÓŁROCZNIE $1.00.

KS. JÓZEF ZIELONKO, Wydawca. 74—13th Avenue.

O SPOWIEDZI.

—o—

Ponieważ zbliża się czas, w którym każdy z nakazu kapłanów ma się spowiadać, bo tak mówi jedno z przykazań kościelnych czyli papieskich. Nie zaszkodzi wcale, a dużo pomoże, jeżeli Polacy, jako naród dowiedzą się o tem, skąd się wzięła spowiedź, kto ją ustanowił i poco, ile na spowiedzi tracą Polacy, a ile zarabiają kapłani.

Bardzo dawno, bo kilka tysięcy lat temu nazad ,niebyło izb prawodawczych, ani też państw wolnych republik takich, jak obecnie Stany Zjednoczone.

Królowie Egiptu, Asyrji, Babilonu, jako panujący i najwyżsi kapłani w jednej osobie; ogłaszali prawa, dnie święte, dnie postu, dnie pokuty, dnie radości i dnie żałoby. Lud w pokorze wszystko musiał przyjąć z wielką czcią jako wyraz woli najwyższego Boga. Ztąd do dziś dnia kapłani głoszą, że „wszelka władza od Boga pochodzi" Każdy król musi być koronowany i olejem wymazany przez dostojników kościelnych. Za każdego króla wszyscy obowiązani są przynajmniej raz na tydzień się pomodlić. Dnie królewskie święcić i królom cześć boską niemal oddawać.

Pamiętamy to wszystko, boć od niedawna kapłani o tem wszystkiem lud polski powiadamiali. Wszyscy panujący królowie więksi i mniejsi w swojem państwie mieli ten przywilej.

Chrystyanizm przez głoszenie braterstwa i miłości nadwerężył te prawa i sprawił to, że runął stary świat z swoimi prawami i ich twórcami — to monarchami. Zdawało się niby, że idea braterstwa, idea myśli bożej, bo wspólnej miości obejmie cały rodzaj ludzki, lecz stało się inaczej. Na miejsce starych królów i gnębicieli dzieci bożych, powstali nowi. Do Chrystjanizmu przyplątał się pogański pontifex czyli papież. Papież z królami toczył wojny aż doszedł do szczytu potęgi w XIII. stuleciu. Innocenty III. był u szczytu potęgi świeckiej. Wszyscy chrześcijańscy królowie byli niemal wasalami (lokajami) papieża.

Papież Innocenty III. jako wszechwładny monarcha wszystkich panują

cych — zapragnął wiedzieć tajemnice wszystkich żyjących. Ustanowił wydział śledczy (detektywów), dla tego, ponieważ nie wszędzie byli wierni papieżowi i lud i królowie. Papież bojąc się utraty dochodów, zwołał Synod w 1215 roku do Lateranu i tu ustanowił, że każdy ma sam osobiście wyznać swoje przewinienia pod wielką karą grzechu śmiertelnego czyli spalenia żywcem na stosie.

Królowie zgodzili się na to i we wszystkich krajach kazali się spowiadać wszystkim. Kto nie chciał się spowiadać, ten został mocno ukarany, o czem uczą nas „Dzieje św. Inkwizycji". Za wielkie musiały być nadużycia papieża i kleru, skoro panujący poczęli wymykać się z pod opieki papieskiej, a w XVI. wieku, omało, że papiestwo niezostało rozwiązane.

Z chwilą powstania państw niezawisłych od papieża, w państwach tych powstało sądownictwo świeckie i państwowy wydział śledczy, wobec tego okazał się zbyteczny sposób łgania na siebie lub drugich przed księdzem zwany spowiedzią.

Żyjemy tu w Ameryce już dłuższy czas, i widzimy wszędzie ład, porządek sprawność władz państwowych taką, jakiej nigdzie chyba niema. A władze Stanów Zjednoczonych nic z kościołem nie mają wspólnego i dobrze im jest. Śmiałków takich, którzy się odważyli na przywłaszczenie cudzej własności lub zabójstwo, pomimo, że byli u spowiedzi i księdzu za rozgrzeszenie zapłacili — pakują do więzienia lub na krześle elektrycznem każą umrzeć za popełnioną zbrodnię.

W Polsce obecnie też są rządy republikańskie, ma Polska swoją śledczą policję; ma sądy państwowe; ma więzienia lżejsze i cięższe. Wobec tego i w Polsce okazuje się zbyteczny papieski wynalazek — to spowiedź, papieski czyściec, papieskie piekło. Bo Polska ma swój czyściec — to więzienie, swoje piekło — to karę śmierci.

Ponieważ cały ten papieski wynalazek przykryty został szatą religji, i że to niby Chrystus z Apostołami, nakazali wszystkim chodzić do spowiedzi, wobec tego z pisma św. będziemy czerpali dalszy ciąg naszych wiadomości.

Ciąg dalszy nastąpi.

SPRAWY BIEŻĄCE.

W ubiegłą niedzielę, dnia 17-go lutego b. r., w Waldorf Astoria Hotelu, w New Yorku, przedstawiciele 3-ch wyznań: rzymsko-katolickiego, protestanckiego i żydowskiego, a mianowicie: Arcybiskup Hayes, Rabin Dr. Pool i Dr. Walter M. Howlett, wspólnie radzili nad tem, aby dzieci nie zatracili resztek wiadomości religijnych.

Któż tu jest winien temu, że lud dzisiejszy kpi z wszelkiej religji? — Nikt jak tylko kapłani. Kapłani religję, to wewnętrzne uczucie zagłuszyli. Kapani wszelką wiedzę o Bogu tłumią, a uczą form, formułek, kłaniania się, bicia się w piersi oraz lizania kurzu na podłodze w kościele. Kapłani Boga-Ducha zmaterjalizowali. Narobili bałwanów z złota, srebra, obrabowali tym sposobem całą ludzkość ze skarbów i do tych skarbów nagromadzonych kazali pospólstwu się modlić. Bo gdyby lud wiedział, że to nie bóg, lub jakiś święty, czy święta, a złoto i srebro, to napewnoby już dawno uczynił to, co czynili i czynią kapłani, a mianowicie: złoto zabrałby na swój użytek i przestał do bałwanów zanosić modły.

Lud pomału otwiera oczy i widzi, że stara wiara i stróże tej wiary, to tylko wyzysk, poniewieranie godności człowieczeństwa. Odwraca się sam i swoje dzieci trzyma zdala od tych wszystkich, którzy mu na drodze życia stawiali zapory do rozwoju, a spychali w bagno nędzy, niewoli i wyzysku.

Niepomogą półśrodki, ale pomoże gruntowna przemiana. Aby coś rzeczywiście uczynić, proponuję wszystkim co następuje:

1) Wszyscy kapłani niech rozpoczną uczyć lud, że Bóg jest Duch, a nie materja; że Boga niemożna zastąpić rzeczą materjalną; że Bóg, jako Duch, jest wszędyobecny, wszystko ożywiający.

2) że wszyscy ludzie bez wyjątku są dziećmi jednego Boga; że jako dzieci boże mają jedne i te same prawa i przywileje w pałacu bożym, to jest na tym świecie; i że wszyscy duchem swoim złączą się z Duchem Ojca swojego Boga.

3) że Ojciec nasz Bóg objawia swoją wolę w różnych czasach, wszystkim narodom, a więc i nam dziś żyjącym; że wolę Ojca naszego Boga, mamy wypełnić Bogu mamy być za to wdzięczni, że jednemu lub więcej z braci naszych objawił to, co ma uszczęśliwić wszystkich.

4) Niech kapłani wszystkich wyznań zaprzestaną kłótni między sobą o formy nabożeństw, o ceremonje, o szaty liturgiczne, o nazwę sekciarską, o ważność swoich lub innych modłów, o tytuły dostojeństwa, niech też zaprzestaną obdzierać lud z ostatniego grosza. Wtedy możebnem będzie jakieś porozumienie i wtedy wspólna praca wyda naprawdę plon.

Te cztery punkty niech każdy dobrze rozważy, być może, że kiedyś na nie znajdzie się odpowiedź taka, że nie będzie sekt, ani ważnych i nieważnych kościołów z drzewa lub kamieni, ale będzie jedna religja, to wiara w Boga naszego Ojca, i jeden kościół ręką ludzką nieuczyniony — to wewnętrznie udoskonalona cała ludzkość.

Początek tej pracy dla ludu polskiego jest rozpoczęty w Polsko-Katolickim kościele. Ludzie dobrej woli, szlachetnych uczuć, są proszeni oto, aby nam dopomogli. Od wydajnej pomocy zależny jest rozwój lub zanik.

LIST Z KRAJU.

Nydek, 15-I. 1924.

Wielce Szan. Panie.

Przeczytawszy broszurki Pańskiego Wydawnictwa, które niespodziewanie dostały się do rąk moich, zdziwiłem się bardzo, że wśród ludzi, udających się za przewodników Ludzkości — znajdują się jeszcze ludzie przewrotni, jak n. p. ks. Hodura. Przedstawiałem sobie tego reformatora w innem świetle, lecz po przeczytaniu Pańskich ulotników okazało się, że nie wszystko złoto co się świeci. Równocześnie muszę zaznaczyć, że wzruszyłem się bardzo, czytując, iż Pan jedynie ucieczką uratował sobie życie. Każdy duchowo przebudzony człowiek, odwraca się z pogardą od takich ludzi. Pan niezasłóżył sobie na takie traktowanie.

Sądząc według pisma i broszurek, poznaję w Panu wielkiego człowieka — pewnej i niezmordowanej woli. Za swoje poświęcenie — oddanie się ciałem i duszą pracy nad odrodzeniem ludzkości, Pan wypija kielich goryczy. Tak to bywa na tem świecie, że ani jeden

prawdziwy reformator nie został należycie za swoją pracę wynagrodzony. Te parę zdań niechaj będą przyjęte jako wyrazy współczucia i poszanowania.

Za przysłanie broszurek i Posłańca składam serdeczne podziękowanie. — Będę się starał rozszerzyć tę literaturę w kołach naszych. Proszę uprzejmie o przysłanie kilku broszurek do dyspozycji.

Zaś za obecne wysyłam jako w zamian II. r. 1 kompl. „Teozofji" i Nr. 1-3 r. III. w nadzieji że zostaną przyjęte z zadowoleniem.

I o ile Pan posiada jeszcze całe komplety Posłańca, to proszę wysłać. — Chciałbym posiadać cały rocznik.

Życząc powodzenia w zbożnej pracy, kreślę się z głębokim szacunkiem i pozdrowieniem,

Andrzej Kajfosz.

Kościół Polski Katolicki przy zbiegu ulic Wilsey & Warren. — Nabożeństwa w niedzielę, o godzinie 10:30 przed południem; nauka dla dzieci o 3-ej po południu.

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH.

FENICJA.

Fenicjanie w epoce historycznej zamieszkiwali wązki pas ziemi na północ od Karmelu; miasta ich leżały głównie nad morzem, jak Tyr, Sydon, Beryt, Byblos, Arwad. Każde z tych miast było zarazem osobnem państwem. Tyr w pewnym okresie stał się potęgą największą śród tych miast. — Język fenicki jest pokrewny hebrajskiemu; rasa nieznana, jako też i czas, w którym Fenicjanie się zjawili na tych pobrzeżach. Fenicjanie zdobyli sobie nieznaną w starożytności potęgę morską i handlową. Fenicja była drogą przejściową dla handlu egipskiego i asyryjskiego, a nadto stykali się oni z Grekami (Homer o nich wspomina)

i na statkach wędrowali po morzu śródziemnem, dochodzili do Afryki północnej, do Hiszpanji, a nawet dalej po oceanie dopływali do Brytanji, Skandynawji i do ujścia Wisły. Tworzyli też kolonje, jak Kadyks, a w końcu Kartagina.

Wiele o nich pisze bibja od czasów Dawida, a gdy Chanaan został prowincją egipską, toż samo stało się z Fenicją.

Dokumenty oryginalne o religji Fenic, są bardzo późne (z VI. w. przed Chr., a zwłaszcza od IV. w.); ale już to był okres niepierwotny; silne tu znać wpływy greckie.

Tak zwane fragmenty Sanchioniatona, zachowane u Filona z Byblos — są bez wartości, gdyż autor stara się tendencyjnie wykazać, że Grecy swą religję zapożyczyli od Fenicjan i odpowiednio rzecz układa. Również i podane przez Damoskiosa Kosmogonie Fenickie są jawnie greckiego pochodzenia.

Pomimo wpływu różnych kultur — religja fenicka zachowała do końca charakter odrębny; i chociaż nigdy Fenicjanie nie doszli do jedności politycznej, to jednak zachowali pierwotną swoją religię, nawet w koloniach.

Jeszcze jedna rzecz uderza w Fenicji: jakkolwiek był to później naród żeglarski, religja nie przejęła nic z morza; religja pozostała pierwotną, rolniczo-pasterską.

Gównym bogiem jest wszędzie „Pan Nieba", rozkazujący potęgom natury. Imię jest oderwane: rzadko zowie się El, częściej Ba'al (pan) Adon (podobnież) Melek, Moloch (król), nie jest to właściwie imię własne, jest to nazwa ogólna głównego bóstwa, które zresztą w każdem mieście jest wcale innym i smoistnym bogiem Ba'alem czy Adonisem danej grupy ludności. Z drugiej strony charakter tego boga jest wszędzie mniej więcej jednakowy, z drobnemi różnicami: jest on panem nieba, sprawcą wszelkiego szczęścia i

klęski Fenicjan; On zsyła deszcz i urodzaj, żywność dla ludzi i zwierząt, on daje burze, pioruny, choroby i śmierć.

MISJE DAWNIEJ A TERAZ.

Leon X., rządzący od roku 1513 — 1521, umarł tak nagle, że nawet nie miał czasu przyjąć ostatnich sakramentów. Ponieważ wynalazł ową sławną taksę odpustów, dlatego ukuto o nim dowcip: „że nie przyjął ostatnich sakramentów, bo wszystkie sprzedał." Zwykł był mawiać do swego sekretarza imieniem Bembo: „Wiedzą o tem wszystkie stulecia, ile nam i naszym przychodzi korzyści z onej bajki o Chrystusie". W ciągu ośmiu lat swojego papieżowania zdążył wydać 14 miljonów dukatów; sama koronacja kosztowała go tylko... sto tysięcy dukatów. Gdzie co było, wszystko sprzedał i zastawił. Za jego to papieżowania powołał Bóg do oczyszczenia swojej religji boskiej z różnego kału i brudu, oraz zbrodni mężów ze wszystkich krajów Europy i odtąd słońce rzymskiej wiary poczęło blednąć i gasnąć — albowiem Chrystus okazał się na widnokręgu świata i wypełnił, co był kiedyś powiedział do kapłanów żydowskich: „Przetoż powiadam wam, iż od was odjęte będzie Królestwo Boże i będzie dane narodowi, czyniącemu owoc jego." Math. 21. 43.

Po wesołym Leonie X, nastąpił Hadrjan VI, człowiek bardzo skromny i oszczędny, który wydawał wszystkiego 12 talarów dziennie, co naturalnie pp. kardynałów mocno smuciło. A gdy w końcu papież Hadrjan uznał, że żądania Lutra i innych reformatorów, zwłaszcza co się tyczy niesprzedajności urzędów kościelnych i odpustów, ubóstwiania świętych i bezżenności księży, nie są wcale wygórowane ani nie słuszne, powołał go nagle Pan do siebie. Rzymianie szaleli z radości i

zapomnieli się do tego stopnia, że drzwi lekarza papieskiego uwieńczyli i ozdobili napisem: „Liberatori Patriae S. P. Q. R., co znaczy: Oswobodzicielowi ojczyzny senat i lud rzymski.

Klemens XIV. był jednym z najlepszych papieży: poczciwy, uczony i skromny, przytem wielki dobroczyńca ubogich i sierót. Dnia 21-go lipca 1773 roku zniósł zakon Jezuitów. Kiedy Klemens XIV. podpisywał bullę znoszącą ów zakon, wiedział dobrze o tem, że przypłaci to życiem. Już na wielkanoc 1774 r. trucizna podana ręką jezuicką paliła wnętrzności odważnego starca. Wszelkie środki przeciwdziałające truciźnie okazały się bezskutecznymi, Klemens XIV. umarł w strasznych męczarniach, otruty przez Jezuitów. Działanie trucizny było tak gwałtowne, że nawet zabalsamowanie nic nie pomogło: włosy wypadały, skóra na twarzy i szyi złuszczyła się i popękała, tak, że gdy zwłoki chciano wystawić na katafalku, musiano twarz zakryć maską.

Idźcie do Itajli czyli Włoch — tam wam każdy rzymsko-katolik pokaże te dwie ładne córki, które papież Pius IX. miał od dwóch nieślubnych żon. Te zaś wam dadzą nazwiska pięciu innych kobiet — trzy z nich zakonnice... — które on, jako proboszcz, później biskup, a w końcu jako papież uwiódł. Niektóre z tych kobiet jeszcze żyją i one też usilnie się starają, aby ich kochanek zaliczony został w poczet świętych... A ci, co znali Grzegorza XIV. poprzednika Piusa IX., wiedzą o wszystkich wszetecznicach jego. Jedna z nich była żoną balbierza w Rzymie. — Oprócz tego dowiecie się od nich, że papież ten, był jednym z największych pijanic całej Italji. Dla nas, Polaków ów Grzegorz wiele też dobrego... uczynił. A jakże!... Albowiem podczas rewolucji w r. 1830—31, za... buntowanie się przeciwko zaborczem mocarstwom Austrji, Prusom i Rosji — najmiłościwiej raczył przysłać swą pomoc w postaci... klątwy...

Upraszam przyjaciół swobody i kultury o pomoc finansową w wydawaniu pisma. Oraz o rozszezrzanie pisma przez zjednywanie nowych abonentów.